Rok II. Wodzisław, luty 1933 r. Nr. 6.

GŁOS DZIECKA z nad Odry i Olzy

Pisemko redagowane przez dziatwę szkolną Okr. Szkoln. Rybnik III pod kierownictwem Okręgowej Rady Pedagogicznej w Wodzisławiu.



Jego Ekscelencji

Ignacemu Mościckiemu,

Prezydentowi
Rzeczypospolitej Polskiej,

w dniu

Jego Imienin

w najgłebszej czci
poświęca

Dziatwa
Publicznych Szkół Powszech.
Okręgu Szkolnego
Rybnik III.

Dnia 1 lutego 1933.

Co wiem z życia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej?

Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki urodził się 1 grudnia 1867 roku w Mierzanowie koło Płocka. Nauki początkowe pobierał w Płocku, gimnazjum ukończył we Warszawie, poczem studjował na politechnice w Rydze. Wskutek prześladowań politycznych musiał granice Rosji opuścić i pracował w Londynie, potem w Freiburgu (Szwajcarja) w dziedzinie elektrochemji i chemji fizycznej, następnie pracował nad uruchomieniem fabryki azotanu w Jaworznie i związków azotowych w Chorzowie. W uznaniu wybitnych zasług na polu naukowem otrzymał prof. Mościcki 2 maja 1924 krzyż komandorski z gwiazdą orderu „Polonia Restituta". W dzień 1-go czerwca 1926, gdy Marszalek Piłsudski wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej nie przyjął — wybrano prof. Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej.

Olza, dnia 1 lutego 1933 r.

Borówna Helena, kl. VI (lat 12).

Nie damy Śląska!

Śląsk Górny ziemią jest drogą,
Po którą Niemiec pięścią sięga wrogą,
Za którą nieraz prowadził wojny —
Bo wie, — jaki skarb to hojny.
Nie damy go, nie damy,
Dopóty tchu my mamy!

Kraina Śląska, to głośne te pola,
Które od wieków zdeptała niewola,
To te kurhany, te smutne mogiły,
Co jej powstańców chwalebnie przykryły!
Nie damy jej, nie damy
Dopóki sił my mamy!

Obszary.

Mazur Klemens, kl. VII (lat 14).

Przed Imieninami Pana Marszałka.

M o t t o: „Żołnierze! Obejmuję nad Wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku..." Józef Piłsudski.

(Rozkaz Naczelnego Wodza Wojsk Polsk. nr. 1, 12 XI 1918.)

Zbliżają się znów imieniny Pana Marszałka. Wolność i niepodległość naszej ukochanej Ojczyzny zawdzięczamy łaskawej Opatrzności Bożej, która w zaraniu Zmartwychwstania Polski złożyła ster rządów w ręce Wielkiego Budowniczego Polski — Józefa Piłsudskiego!

Rok rocznie cała Polska składa Mu należny hołd w dniu Jego Imienin, wyrażając silne swe przywiązanie do Dostojnej Jego osoby.

„Głos Dziecka z nad Odry i Olzy" przyłączy się w tym roku po raz pierwszy do niezliczonych manifestantów i pragnie dzień ten uczcić w szczególny sposób!

Wyrazem hołdu dziatwy szkolnej okręgu Rybnik III, złożonym Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, niechaj będzie wyścig pracy!

W tej myśli przygotowała Redakcja **wielki konkurs literacki,** dostępny dla

wszystkich milutkich czytelniczek i dzielnych czytelników naszej gazetki!

W a r u n k i k o n k u r s u.

1. Napisać wypracowanie, które zawiera trafną odpowiedź na temat **„Co powinno każde dziecko wiedzieć o Marszałku Piłsudskim?!“**

2. Praca nie może przekroczyć stu wyrazów, nie licząc tytułu. (Prace dłuższe nie będą rozpatrywane!)

3. Wypracowanie napisane być musi własnoręcznie, czytelnie i starannie, oraz zawierać imię, nazwisko i wiek autora, tudzież klasę i szkołę.

4. Do dnia 15 marca 1933 należy prace konkursowe nadesłać do Redakcji.

5. Jako nagrody wyznacza Redakcja:

1. Najlepszą pracę wyszle Redakcja do rąk własnych Pana Marszałka.
2. Piękny obraz Pana Marszałka.
3. Książka o Panu Marszałku.

Pozatem ogłosi Redakcja nazwiska wszystkich innych uczestników konkursu.

Sąd konkursowy, w skład którego wchodzą pp. inspektor szkolny Władysław Linca i kierownicy szkół Władysław Kaczorowski i Eugenjusz Rohrbach, ogłosi wynik konkursu w marcowym numerze naszej gazetki, w której umieścimy również najlepsze wypracowania.

R e d a k c j a.

—o—

Komu leży na sercu dobro dziecka polskiego na obczyźnie, niech złoży datek na listę Komitetu Zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Marja sieje owies.

(Legenda.)

Gdy święty Józef i Marja uciekali z Dzieciątkiem Jezus przed gniewem Heroda do Egiptu, przybyli na piękną polankę w lesie. Tam pewien gospodarz uprawiał rolę i właśnie zabierał się, aby zasiać owies. Uciekający poprosili gospodarza, żeby pozwolił im odpocząć na jego polu. Ten chętnie zgodził się na to, podzielił się z nimi chlebem i podał im napój ze swego dzbana. Po posiłku zagarnęła Marja sporo owsa do swego fartucha i zaczęła siać. I patrzcież! — Stał się cud! Owies począł wyrastać i miał grube kłosy. Niedługo potem ruszyła Święta Rodzina w dalszą drogę do Egiptu. W międzyczasie owies dojrzał zupełnie. Rolnik przyniósł sierp i ścinał kłosy. Wtem wypadli z lasu zbrojni i wściekli wysłannicy Heroda i otaczając przestraszonego chłopa, wymyślali: Słuchajcie stary! Tędy przechodził człowiek z niewiastą i dzieckiem. Czyście go nie widzieli? Dokąd poszli? Rolnik odpowiedział: A jakże! Ten człowiek z niewiastą i dzieckiem był tu u mnie. Tu odpoczywali, jedli mój chleb i pili z mego dzbana. — Kiedy to było? — pytali się pachołkowie. — Było to wtedy, kiedym siał ten owies. Piękna niewiasta pomagała mi w pracy. I w tym kierunku poszli dalej! — rzekł rolnik, wskazując drogę. Żołnierze przyjrzeli się dojrzałemu zbożu i mówili: Zaprzestańmy dalszego tropienia. Niema żadnego celu. Uciekający są napewno poza granicami kraju naszego, o ile byli tu, gdy siano ten owies. Wtedy powrócili po bezskutecznej gonitwie do króla Heroda.

Wilchwy. *Anna Frontówna,* kl. V (lat 10).

Przestroga w biedzie.

Moje dziatki, czy wy wiecie,
Że dziś bieda jest na świecie?
Niech więc każdy sam oszczędza,
Bo na świecie wielka nędza.
Niechaj chlebem nikt nie gardzi,
By głód nie dokuczał bardziej!

Biertułtowy. *Skabianka Dorota,* kl. IV b (lat 9).

Legenda o Matce Boskiej Gromnicznej.

Świat leżał cały pod śnieżystą szatą, wszystko wyglądało tak, jakby spało; potok pokryty był grubą warstwą lodu. Noc była gwiaździsta, księżyc świecił, a mróz był srogi. Pod lasem stały ubogie drewniane chatki, a w ich okienkach migociły małe światełka. Były to światełka gromnic. Wystraszone twarze ubogich ludzi wyglądały co chwilę z okien z modlitwą na ustach, prosząc, ażeby Matka Boska ich broniła. Ale od czego? Oto ogromne stado wilków stało przed oknami. Strwożeni ludzie ujrzeli nagle wielką jasność i w krąg tej jasności istotę, która trzymała w dłoni rozpaloną gromnicę. Gromnica ta wydawała wielki cudny blask. To była Najświętsza Matka Boska. Na jej widok wszystkie wilki uciekły do lasu. Pobożny lud na tą pamiątkę obchodzi święto N. P. M. 2-go lutego, wierząc, że w noc tą przychodzi na ziemię Matka Boska i błogosławi ludziom, którzy pod jej oddają się opiekę.

Olza, 2 II 1933. *Kwaśniczanka Wanda,* kl. VI (l. 12).

Ziemia nasza.

Ach ta ziemia ukochana
Matką naszą bywa,
Dla biedaka i dla pana
Zawsze litościwa.

Sercem przylgnąć do niej trzeba,
To otoczy nas darami,
A nie szukać szczęścia, chleba
Gdzieś tam za górami.

Gołkowice (ewang.) *Anna Fusikówna,* kl. IV (lat 13).

W 70. rocznicę Powstania Styczniowego.

Motto:
Krwi przelanej nie zmarnię,
Krwią pola a role użyźnię
I synów z krwi tej dam kiedyś
Ojczyźnie!

Stanisław Wyspiański („Noc Listopadowa“).

Od czasu kiedy Austrja, Rosja i Prusy rozebrały Polskę, nastały ciężkie czasy. Najwięcej wycierpieli Polacy pod zaborem rosyjskim. Za polski pacierz, za polskie książki czekało ich ciężkie więzienie. Ludzi wywożono na Sybir, gdzie wśród mrozów ginęli jak muchy. Najlepsi Polacy, najbardziej kochający swój kraj, musieli uchodzić zagranicę, jeżeli chcieli ujść śmierci. Niewola ta trwała około półtora wieku. Każde pokolenie chwytało za broń, bo młode serca biły tak żywą miłością, że nie mogły przeboleć swej straty. Po zgnieceniu powstania Rosjanie rozpoczęli prześladowania. Kibitki, wiozące naszych rodaków w śnieżne ziemie sybiryjskie, szły odtąd

jedna po drugiej. Pędzono ich również pieszo. Czem bliżej byli granicy syberskiej, tem większy mróz dokuczał wyczerpanym z głodu polskim wygnańcom. Niejeden, wkraczając w krainę Sybiru, został tam na wieki! Ze łzami w oczach spoglądali na swoją Ojczyznę i z żalu pękały im serca, bo zostawili tam przecież rodziny swe i dzieci. Ale z ich bohaterstwa powstała wolna i niepodległa Ojczyzna.

To też powinniśmy szczególną czcią otaczać tych nielicznych bohaterów powstań narodowych, dziś jeszcze żyjących, gdyż oni życie swe i młodość swą ofiarowali dla Ojczyzny.

Wodzisław. *Herokówna Marja*, kl. V a (lat 12).

Wojna światowa.

Pewnego dnia — było to w zimie — poszłam w odwiedziny do mojej babci, która mieszka na wsi. Zastałam ją bardzo zasmuconą i zapytałam się: „Babciu, dlaczego jesteście tacy smutni?" A ona odpowiedziała mi: „Smutno mi jest bardzo, gdy wspomnę sobie te dawne czasy, w których na ziemiach polskich wrzała straszna wojna światowa". Prosiłam ją wtedy, aby opowiedziała mi więcej o owych czasach. Babcia westchnęła i rzekła: „Już 14 lat mija, jak nasza Ojczyzna jest wolną. Przed temi laty wrzała właśnie wojna światowa, na którą wielu, wielu poszło ludzi. Między nimi był też mój syn, Antoś. Pewnego dnia przyszły smutne wiadomości do nas, bo Antoś miał także iść na wojnę. Ach jakież smutne rozłączenie było z rodziną! W dniu tym wyjechał na wojnę. Ledwo przybył na front, dostał się do niewoli rosyjskiej i wywieziony wgłąb na Sybir, gdzie było bardzo zimno. W roku 1919 powrócił do domu. Lecz niedługo żył już między nami, bo po krótkim czasie umarł". Opowiadanie swe skończyła babcia westchnieniem i temi słowy: „Niechaj Bóg do drugiej takiej wojny już nigdy nie dopuści, bo przyniosła ludziom tylko głód, śmierć, bezrobocie i inne nieszczęścia!"

Gołkowice (kat.). *Marja Gołucka*, kl. VI (lat 11).

Wróżby na „Gromniczną".

Dnia 2 lutego obchodzimy Święto Matki Boskiej Gromnicznej. Tegoż dnia podczas nabożeństwa święcone bywają duże świece woskowe, t. zw. „gromnice". Nazwa ta pochodzi od gromu. Ludzie ufają, że świece te ochronią ich od piorunów. Świece te rozpala się podczas wielkiej burzy, daje się je także umierającym do rąk. Dawniej w Polsce w ten dzień rozpalano gromnice i obchodzono niemi wszystkie kąty domowe, obory i gumna. W niektórych okolicach był taki zwyczaj, że w dzień Matki Boskiej Gromnicznej zapalano gromnice, na których wypisano imiona całej rodziny, wierzono bowiem, że czyja świeca prędzej zgaśnie, ten umrze wcześniej. Inny zwyczaj zachowano do dziś. Zapalone świece niosą wierni z kościoła do domu. Kto światło przed wichrem uchroni, ten ma dobrą wróżbę na przyszłość. Wieśniacy polscy zaczynają i kończą pracę swoją z rozpaloną gromnicą. W dzień 2-go lutego kończy się także ten prześliczny okres kolęd i jasełek. O dniu Matki Boskiej Gromnicznej powstały różne przysłowia, np. „Na gromnicę masz zimy połowicę", „Gospodarz woli widzieć wilka w obo-

zie, niż słońce na gromnice“. Gdy się w ten dzień słońce pokaże, to gospodarze wróżą sobie nieurodzaje, a owczarze rok zimny i mokry. Powszechnie wierzą, że Matka Boska Gromniczna w noc 2 lutego schodzi na ziemię i błogosławi ludziom, co jej ufają.

Olza.

Bochenkówna Hilda, kl. VI (l. 12).

Na saneczki!

Mróz zaciął wodę w lód,
Śniegu zleciał bród:
Przypnij łyżwy, weź saneczki,
Odłóż książki na półeczki
Pójdziem bawić się!

Nie namyślaj się!
Siadaj obok mnie!
Śpiesz się prędzej, czas ucieka.
Głupiec, kto z zabawą zwleka
Słońce kryje się!

Nie narzekaj tu!
Widzisz, brak mi tchu!
Przecież jeździ się wspaniale
A choć czasem kozła zwalę,
Z tego śmieję się!

Dreszcz przechodzi mię,
Mamy boję się:
Bo nauki bardzo wiele
Jutro w szkole „czwórkę“ zleję
Więc pośpieszę się!

Wilchwy.

Jadwiga Tkoczówna, kl. VI (l. 14).

Wieczór Wigilijny i Święta Bożego Narodzenia.

Chcę się podzielić z czytelnikami, jak spędziłam wigilję i święta. Już po południu kochana Mama krzątała się z przygotowaniami, zaś Tata załatwiał sprawy w mieście i przyniósł wielką rybę, ważącą aż przeszło 5 funtów.

Było mi dziwno, że Mama tak długo na rynku się zatrzymuje, aż tu wieczór pod choinką znajdują się podarki. Jest nas czterech braci. Ja otrzymałem ładny płaszcz, drugi brat otrzymał także płaszcz. Najmłodszy czapkę, zaś Tata i starsi bracia krawatki, ciepłą bieliznę i różne drobnostki. Wieczór był wesoły, śpiewaliśmy kolędy. Na pasterkę udaliśmy się o godz. 11-tej w nocy do Jodłownika, zaś w drugie święto do kościoła w miejscu.

Drugie święto, to dzień urodzin i imieniny ojca, więc były powinszowania, a że tata dostał w podarunku gęś, więc była gęsina.

Tak święta odprawiłem pomimo kryzysu, co mam do zawdzięczenia Rodzicom.

Ucieszyła mnie bardzo książeczka oszczędnościowa Komunalnej Kasy Oszczędności z Rybnika! Z tego powodu składam serdeczne podziękowanie Szanownej Redakcji.

Wodzisław.

Tadeusz Krzystek, kl. VIII (lat 13).

Obrazki z obchodów gwiazdkowych Okręgu szkolnego Rybnik III.

Chałupki.

GWIAZDKA SZKOLNA.

Staraniem p. Kierownika i Rady Rodzicielskiej obchodziliśmy d. 15-go stycznia 1933 r. naszą „gwiazdkę“. Coprawda nie mogliśmy się już doczekać tego dla nas tak wesołego dnia. Wreszcie nadszedł. Najprzód powitał p. Kie-

rownik wszystkich gości, a następnie wygłosiły trzy małe dziewczynki deklamacje. Potem odegrano przedstawienie w 3 aktach p. t. „Wesołą nowinę bracia słuchajcie“, urozmaicone śpiewami. Po przedstawieniu obdarowano wszystkie dzieci jabłkami, piernikami i struclami. Dzieci najbiedniejsze otrzymały także ciepłą bieliznę. Dwojgu dzieciom wręczył p. Kierownik książeczki oszczędnościowe za składanie i rozwiązywanie zagadek w naszej gazetce. Na zakończenie zaśpiewał chór 4 kolędy, które też nasz p. Kierownik szkoły wyćwiczył. Przewodniczący Rady Rodzicielskiej dziękował wszystkim obecnym za tak liczne przybycie.

Celarówna Anna, kl. III b (lat 13).

Kobyla.

GWIAZDKA W NASZEJ SZKOLE.

W naszej szkole obchodziliśmy Gwiazdkę dopiero 18 stycznia 1933 r. W tym dniu o godz. 5-ej zeszliśmy się wszyscy w ochronce, gdzie zebrało się też dużo starszych i rodziców. P. Kierownik wygłosił piękne przemówienie. Potem odśpiewaliśmy: „Do szopy hej pasterze...“ i inne jeszcze kolędy, poczem dzieci mówiły wierszyki o Bożem Narodzeniu. A potem... największa radość dla nas... rozdawanie podarunków gwiazdkowych. Wszyscy otrzymaliśmy pierniki a nadto ubożsi dostali buty. Dzieci z ochronki otrzymały szale i czapki. Na zakończenie zaśpiewaliśmy: „W żłobie leży“... Potem udaliśmy się wszyscy uradowani do domu. Bardzo jestem ciekawa, jak też to w innych szkołach obchodzono Gwiazdkę i dlatego z niecierpliwością wyglądam świątecznego numeru naszego „Głosu“!

Chudkówna Marta, kl. III b (l. 13).

Lubomja.

GWIAZDKA.

Wesoło zaczęliśmy ową Gwiazdkę, która zaczęła się o godz. 5-ej. W dzień 21 XII 1932 zgromadziło się dużo ludzi, a przeważnie rodziców, których nasz Pan Kierownik zaprosił. Obdarowanie to odbyło się w Domu św. Józefa. Najpierw p. Kierownik powitał obecnych: Księdza proboszcza Jędrzejczyka, p. Naczelnika gminy Alojzego Segeta, p. Komendanta policji Pawła Wistubę, p. Rendanta i p. Rendantową, p. Drogomistrza Rafała Melca i innych.

Zaśpiewaliśmy kolędę: „Wśród nocnej ciszy“. Uczennica kl. VIII Miechówczanka Klara odczytała z donośnym głosem „Pokój ludziom dobrej woli“. Drugą deklamację o stajence wygłosiła Godojówna Jadwiga. Chór pod batutą p. kierownika odśpiewał dwie kolędy: „Przybieżeli do Betleem“ i „Dzisiaj w Betleem“. Chwilkę później ujrzeli widzowie stajenkę i aniołów, którzy stali w formie trójkąta i śpiewali hymn: „Gloria in excelsis Deo!“ Z pieśnią na ustach: „Pójdźmy wszyscy do stajenki“, zjawili się na scenie pastuszkowie, z podarunkami dla Małej Dzieciny. Po odśpiewaniu trzeciej zwrotki zaśpiewaliśmy: „Nużmy Bracia pastuszkowie kompanowie!“, poczem występowały różne narody w strojach dawnych, by uczcić Dziecinę w swym języku. Kolenda „Cicho wszędzie“ i „Podnieś rękę Boże dziecię błogosław Ojczyznę miłą“. Po odśpiewaniu tych kolęd, różne deklamacje gwiazdkowe wygłosiły dzieci szkolne z niższych klas. Korowód „Wyskoczył potoczek“ odegrały nasze harcerki; wyćwiczyła p. nauczycielka Piątkówna.

Orkiestra szkolna odegrała kilka łatwych utworów z kapelmistrzem uczniem sześcioletnim Adamczykiem na czele, co się obecnym szczególnie podobało. Chór odśpiewał: „O Józefie“. Deklamację p. t. „Boże Narodzenie“ wygłosiła ucz. kl. VIII Kocjanówna Joanna. Poczem odśpiewała kl. VII i VIII 3-głosową kolędę: „Jezu malusieńki“. Później odegrany został korowód gwiazdkowy „Wstańcie,

wstańcie, pasterze mili“. Wyćwiczony przez Pana kierownika, uczennicami klasy VII i VIII. Na koniec był żywy obraz: W Lubomi odbyło się wspaniałe rozdanie podarunków. Dziękowaliśmy chętnie naszemu p. kierownikowi, naszym pp. nauczycielom i nauczycielkom i wszystkim naszym ofiarodawcom, którzy dobrowolnie złożyli ofiary dla nas.

Zakończyliśmy gwiazdkę naszą rozdaniem podarunków: ołówków, zeszytów, ciastek, cukierków.

Podczas obdarowania wręczył Pan Kierownik trzy książeczki oszczędnościowe Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Rybniku dla trzech uczni tutejszej szkoły za pilne przysyłanie materjału do naszej gazetki, z wkładką 5 złotych, co wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród obecnych. Sala jeszcze nigdy nie była tak zapełniona naszymi rodzicami jak wtedy. Według mego obliczenia było tam około 1300 osób.

Gwiazdka się wszystkim bardzo podobała i napewno długo zostanie w pamięci. Zaś Pan Kierownik się niezmiernie ucieszył, kiedy widział tyle rodziców na sali, którzy przybyli z ochotą zobaczyć owoc pracy własnych dzieci.

Kocjanówna Joanna, kl. VIII (l. 13).

Odra.

UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA.

Nasza uroczystość gwiazdkowa odbyła się w szkole. Dnia 19 grudnia 1932 o godzinie 4 zebrały się wszystkie dzieci i ochronka w jednej klasie. Był to ostatni dzień nauki. Mieliśmy ładnie przyozdobioną choinkę. Było już ciemno. Na wstępie była wspólna modlitwa, potem miał Pan Kierownik dłuższe przemówienie. Każde dziecko, uczęszczające do szkoły, dostało wielką paczkę cukierków. Biedniejsze dzieci otrzymały ciepłe ubrania, naprzykład: płótna i szale. Przy tej uroczystości byli obecni także rodzice dzieci szkolnych i komitet, składający się z 2 członków z Kamienia i dwóch z Odry. Na koniec zaśpiewaliśmy kilka kolend i szliśmy zadowoleni do domu. Cała uroczystość była bardzo piękna, o której długo jeszcze pamiętać będziemy.

Józef Jarczok, kl. II 2 (l. 12).

Pogrzebień.

GWIAZDKA.

Jak zeszłego roku, tak i tego roku mieliśmy śliczną gwiazdkę. Dzieci szkolne bardzo się na nią cieszyły. Odbyła się ona w tutejszym zakładzie O. O. Salezjanów. Po nieszporach ludzie gromadzili się na sali. Sala była przepełniona. Program składał się z 12 części, a mianowicie: śpiewów, deklamacyj i 2 sztuczek teatralnych. We wszystkich przerwach przygrywała orkiestra zakładowa. Najbardziej podobał się ludziom „Chłop i żyd“. Po przedstawieniu wyszedł na scenę „Gwiazdor“ i wszystkie dzieci obdarował, poczem orkiestra zagrała marsza na dokończenie pięknej tej uroczystości.

Krasek Anzelm, kl. VI (lat 13).

Wilchwy.

GWIAZDKA W NASZEJ SZKOLE.

Oto przeszły już Święta Bożego Narodzenia! Wszyscy cieszyliśmy się na te święta, na chwilę, kiedy Chrystus się narodził. W naszej szkole odbyła się gwiazdka 18 grudnia 1932. W dniu tym wieczorem odbyło się przedstawienie, odegrane przez dzieci szkolne i ochronkę. Oprócz tego chór szkolny odśpiewał kolędy, a dziewczynki, ubrane w bieli, wykonały piękne ćwiczenia rytmiczne, przy paleniu różnokolorowych świateł. Na scenie była choinka, przybrana różnemi ozdobami. Salę napełnili rodzice dzieci szkolnych i starsze ich rodzeństwo. Po przedstawieniu odbyła się gwiazdka dla dzieci bezrobotnych. Dzieci te otrzymały ubrania, buciki i strucle. Z podarunków tych były bardzo zadowolone i wdzięczne p. Kierownikowi i Naczelnikowi gminy.

Salamonówna Józefa, kl. V (l. 12).

Jaką lekcję lubię najbardziej i dlaczego?

Nie wiem jak kto, ale ja najbardziej ze wszystkich lekcyj lubię język polski. Jestem Polką, więc obowiązkiem moim jest kochać Ojczyznę i uczyć się języka ojczystego. Pokochać język możemy wtedy, gdy go poznamy. To zachęca mnie do uczenia się „polskiego“, gdyż jest to lekcja najważniejsza, bo na niej uczymy się czytać, pisać, myśleć i czuć po polsku. Człowiek, który nie umie czytać i pisać, jest bardzo nieszczęśliwy, gdyż nie może poznać Ojczyzny, skarbów i myśli, zawartych w polskich dziełach. Jestem bardzo szczęśliwa, że dzięki nauce języka polskiego miałam już możność poznania szeregu dzieł literatury polskiej.

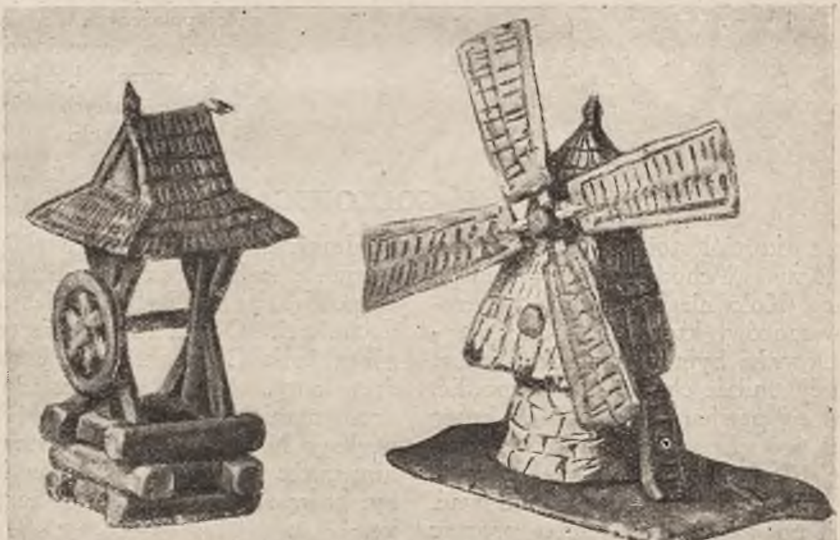
Skrzyszów. *Siatkówna Otylja,* kl. VII (lat 12).

Przygotowujmy się do wystaw szkolnych!

(Modele z plasteliny.)

Zbliża się czas wystaw szkolnych. Napewno wre we wszystkich szkołach naszego okręgu praca przygotowawcza! Jakżesz to pięknie, jeśli na wystawie znajdzie się też charakterystyczny dla danej okolicy, czy to kościółek starodawny, czy inny ciekawy zabytek — odtworzony ręką dziecięcą z plasteliny! Do robienia modeli z plasteliny nie potrzeba żadnych narzędzi, poza jedynym patyczkiem drewnianym, zakończonym z jednej strony jak dłuto, z drugiej zaokrąglonym.

Poniżej pokazujemy 2 bardzo efektowne modele z plasteliny — studzienkę i wiatraczek. — Do modelowania można używać plasteliny zarówno jednobarwnej jak kolorowej, co zależy nietylko od tematu modelu, czy ma praca ta zaspokoić jedynie zamiłowanie estetyczne, czy też wiernie oddać jakiś objekt, ciekawy dla krajoznawcy.



Mój pajacyk.

Robiłam u pani nauczycielki pajaca. Najpierw nacięłam paski z białego płótna na całą podstawę mojego pajaca. Pozeszywałam i wypchałam trocinami.

Później przybrałam go w kolorowe ubranko z koronkami i czerwoną czapeczką.

Pan kierownik pomalował mu głowę olejnemi farbami, dostał także pajac ładne włosy. Oj, był to pajac nielada!

Teraz go mam w domu, zajmuje tutaj swoje miejsce. Kiedy do mnie się zejdą moje koleżanki, to wesoło i ochotnie z nim się zabawiamy! Nawet dorosłe osoby patrzą na niego z uśmiechem.

Najbardziej go jednak lubi nasza kotka, ona przyskakuje do niego i wyprawia z nim figle. To też z mojego pajacyka bardzo miły towarzysz zabaw.

Gołkowice ewang. *Jergasówna Elfryda, kl. IV (l. 11).*

Na widnokręgu naszego okręgu.

Pod tym nagłówkiem zamieścimy w przyszłości opisy miejscowości, położonych w naszym okręgu szkolnym, by nasi drodzy czytelnicy poznali kolejno piękno kresowych naszych wiosek polskich! — *Redakcja.*

KOŚCIÓŁ W GOŁKOWICACH.

Nasz kościół stoi w środku wioski na wzgórzu. Wchodzi się ku niemu po schodach. Koło niego znajdują się groby powstańców, którzy legli za Ojczyznę. Dawniej była to mała kapliczka, do której ludzie chodzili się modlić. Znalazł się pewien dobrodziej, który pragnął powiększyć tą kaplicę. Nazywał się Józef Grzonka. Wydał wszystko, co miał, aby ją tylko odbudować. Chodził po wsiach i miastach, prosząc o jałmużnę. Było to w roku 1887; udało mu się, że kaplicę za jego ofiarą i pracą powiększono. Był jej opiekunem aż do śmierci. Odtąd zajmuje się tem jego córka Julja Chrobok. Kościół nasz jest drewniany. Wieża jego posiadała bardzo wspaniałe dzwony, z których największy Niemcy stopili na armatę. W nim także znajdował się obraz św. Anny, którą sobie ludzie obrali za patronkę.

Gołkowice kat. *Marja Gołucka, kl. VI (l. 11).*

KOBYLA W RYBNICKIEM.

Już o wszystkich wioskach czytałam w naszem pisemku, jedynie o Kobyli nie było nic słychać. Nie dziwcie się kochani czytelnicy temu, bo Kobyla to wioska nad samą granicą położona. Dawniej do Kobyli nikt nie zaglądał, bo nie było dobrej drogi, wogóle w porze zimowej trudno się było do niej do-

stać. Teraz mamy szosę, która prowadzi do środka wsi. Kobyla w przeszłości miała wielkie znaczenie, bo przez nią prowadził główny trakt handlowy pomiędzy Raciborzem a Rybnikiem. Nawet gdy biskupi polscy chcieli jechać do Rzymu, to przejeżdżali przez Kobylę. W naszych czasach znaczenie takie utraciła, bo szosa z Rybnika do Raciborza została wybudowana przez las „magistracki“. Kobyla otoczona była ze wszech stron lasami, to też lisy tu nawet w dzień mówiły sobie „dobranoc“! Nazwa Kobyla nie pochodzi od słowa — jak niektórzy złośliwie mówią — „kobyła“, jeno od pewnego rodzaju śliw, które tutaj bardzo obficie rosły. Kobyla, choć oddalona od szos i miast, jednak nie traci swej polskości i już przed plebiscytem okazała się polską, oddając za Polską 90 proc. swych głosów. Wszystkie wsie okoliczne bronili kobylanie przed Niemcami; niemal wszyscy spali wtedy nawet z karabinem w ręku. Razu pewnego Niemcy powiedzieli Włochom, który strzegli porządku przed plebiscytem w pow. rybnickim, że mają kobylanom odebrać karabiny i trzy, we wsi ukryte „maszynówki“. Włosi otoczyli wtedy wioskę dookoła, a powstańcy, nie wiedząc o niczem, udali się na spoczynek. Wtem jeden z powstańców został zbudzony przez żonę krzykiem, że Włosi są przed chatą. Wybiega więc z karabinem w ręku, ale bez kul. Gdy go zobaczyli, pouciekali wszyscy. Zrobił się ruch we wiosce, wszyscy się z tego śmiali do rozpuku. W Kobyli jest 121 domów, mamy swoją szkołę trzyklasową i ochronkę. Należymy do parafji w Raszczycach. Ks. Proboszcz nasz w tym roku obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa. Okolice Kobyli są bardzo ładne i urozmaicone lasami, dolinami i pagórkami. Na południe i północ od Kobyli ciągną się lasy, które są nietylko piękne, ale i pożyteczne, bo w nich rosną jagody i grzyby, to też często je odwiedzamy. Zaś na zachód od Kobyli jest tak zwana „Rajdbana“, na której za czasów niewoli ćwiczono konnicę niemiecką. Jak widzicie, wioska nasza jest bardzo śliczna. Dlatego zapraszam Was drogie Czytelniczki i drodzy Czytelnicy, abyście kiedyś przy sposobności oglądali to wszystko, co tu opisałam, na własne oczy. Dla wszystkich Czytelników naszego pisemka przesyłam od dzieci w Kobyli dużo, bardzo dużo pozdrowień.

Kobyla, dnia 15 lutego 1933. *Chudkówna Marta, kl. III (lat 12.)*

Moja chatka.

Moja chatka mała,
Lecz czyściutka cała,
W niej też słodko, mile,
Płyną w pracy chwile.

Wszędzie czystość widzę,
Bo się brudem brzydzę,
Gdyż porządek i praca
Życie mi ozłaca.

Nie wiem, jak gdzie komu,
Mnie najlepiej w domu,
Tu mi szczęście rośnie,
Jako kwiat we wiośnie.

Marklowice Górne. *Mrózkówna Krystyna, kl. III-5 (l. 10).*

Nieposłuszny kwiatek.

(Powiastka na przebudzenie wiosny.)

Była wczesna wiosna, śnieg już stopniał, ale jeszcze było zimno i nieraz jeszcze bywał tęgi mróz. W ziemi kwiatki się rozrosły, młody pęd fiołka rzekł do innych: „Nie mogę wytrwać w tej skromnej ziemi, wyjdę z niej i będę sobie rósł!“ Ale mądrzejsze odparły: „Nie wychodź jeszcze, bo na świecie jeszcze zimno i często chodzi pan mróz!“ Ale fiołek znów powiedział: „Na świecie już ciepło, więc też pan mróz chodził nie będzie.“ I zaczął się dobijać do góry, aż nareszcie wylazł. Wtedy z zachwytu zawołał: Ach, jak tu ładnie! Jak powietrze pachnie! Za kilka ciepłych i pogodnych dni pączek fiołka się rozwinął i śliczny był z niego kwiatek. Motylek barwny usiadł na nim i mile go połechtał swoimi wąsikami. Znowu przeszły dwa dni, a fiołek rzekł do siebie: Mówiły moje siostry coś o panu mrozie, ale to wszystko tylko głupie bajki! Aż przyszła noc niezwykle zimna, a nieposłusznego kwiatka pan mróz zamroził.

Tak to dzieje się nieposłusznym!

Turza. *Stańkuszówna Helena,* kl. VI (l. 14).

Podziękowanie.

JWPanu *Posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu,* Naczelnemu Redaktorowi „Ilustr. Kurjera Codziennego“ w Krakowie, składa serdeczne podziękowanie za łaskawe użyczenie matrycy do fotografji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Redakcja.

Sen Jakóba.

Nauczyciel opowiadał w czasie lekcji religji:

— Jakóbowi śniło się, że widzi drabinę, sięgającą do nieba, po której schodzili i wychodzili aniołowie.

Staś: — Panie nauczycielu, poco oni schodzili i wychodzili, kiedy mają skrzydła i mogą fruwać?

Nauczyciel: — Cóż sądzicie, dlaczego odbywali oni tą drogę pieszo?

Francik się wyrywa: — Panie nauczycielu; ja wiem!

Nauczyciel: — No więc dlaczego?

Francik: — Bo się pewnie pierzyli.

Skrbeńsko. *Palowski Józef, kl. V (lat 13).*

Jak powstał zamek na Wawelu?

Kraków słynie z pamiątek, z których najwięcej znajduje się na Wawelu. Nigdy tam jeszcze nie byłem, ale wiem dużo o nim z opowiadania p. nauczyciela.

Jest to potężny zamek, bardzo stary, wybudowany przez Krakusa nad Wisłą. Krakus przybył z dalekiego świata i zabił według podania ogromnego smoka, który mieszkał pod górą Wawelską. Za ten czyn bohaterski ludzie ogłosili Krakusa księciem i wodzem. Krakus nie miał grodu warownego, więc kazał wybudować sobie wielki zamek na górze Wawel, który wybudowano z drzewa. Zamek z drew-

nianym płotem i rowami, w które kazał wpuścić wodę z Wisły. Tak więc był cały zamek obwarowany i stał bezpiecznie. Patrzał z wysoka, jak Wisła płynie, słuchał nocami, jak lasy szumią.

Krak już dawno umarł, ale pozostał zamek, który teraz jest już murowany, bo go przebudowano. A przy Wawelu wybudowano piękne miasto, które od Kraka, Krakowem nazwano,

Chciałbym tam chętnie pojechać i zobaczyć Wawel i bogate pamiątki polskie, które tam są zachowane!

Pszów II. *Juraszek Edward,* kl. III b (lat 11).

Co się dzieje w Polsce?

PAN PREZYDENT MOŚCICKI W ZAKOPANEM.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przebywa w Zakopanem wraz z rodziną na kilkotygodniowych wywczasach zimowych. Dostojny gość mieszka w willi przy sanatorjum wojskowem im. Marszałka Piłsudskiego.

Zakopane powstało w XVI w., a najstarszy o nim dokument został wydany 355 lat temu przez króla Stefana Batorego.

DZIEŃ OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.

W związku z 25-leciem śmierci Adolfa Dygasińskiego, wielkiego znawcy i przyjaciela zwierząt, którą to rocznicę obchodzimy w roku bieżącym, — zaproponowało Warsz. Tow. Opieki nad zwierzętami wyznaczenie dla wszystkich szkół w Polsce jednego dnia w roku, jako dnia propagandy miłości dla zwierząt i czynnej opieki nad niemi.

Pozatem wystąpiło z projektem poświęcenia w szkołach jednej godziny w miesiącu opiece zwierząt. Temu celowi miałyby również służyć napisy propagandowe wewnątrz gmachów szkolnych w rodzaju: „Bacz, by twoim było celem, być i zwierząt przyjacielem“.

ROCZNICA 250-LETNIA ZWYCIĘSTWA POD WIEDNIEM.

Społeczeństwo polskie i węgierskie przygotowuje się do manifestacyjnych uroczystości ku czci wielkiego pogromcy Turków, króla polskiego Jana III. Sobieskiego w 250-lecie jego wiekopomnego zwycięstwa pod Wiedniem i zwycięskiego pościgu rozgromionej armji tureckiej przez ziemie węgierskie.

KOPIEC KU CZCI SIENKIEWICZA.

W jesieni 1932 roku w Okrzei (pow. łukowski) w miejscu urodzenia H. Sienkiewicza komitet rozpoczął sypanie kopca-pomnika dla uczczenia pamięci wielkiego autora „Trylogji“ i „Quo Vadis“ i „Krzyżaków“.

Komitet zwraca się do wszystkich z prośbą i wezwaniem o wzięcie udziału w sypaniu kopca-pomnika, który będzie hołdem społeczeństwa tak trwałym i niewzruszonym, jak trwałe są wskazania i zasługi Henryka Sienkiewicza.

Piesek i kotek.

Spotkał raz piesek kotka biednego,
Mówiąc łaskawie nad zwyczaj do niego:
Żyłem ja zawsze z tobą w niezgodzie,
Ponieważ jednak jesteś w nędzy i w głodzie,
Masz tu koteczku!
Mięsa kawałek, trochę bułeczki —
Jedz koteczku, żal mi cię nieboże,
Pomyśl, że piesek dzieli się — jak może.

Biertułtowy. *Skabianka Magdalena, kl. VI b (l. 11).*

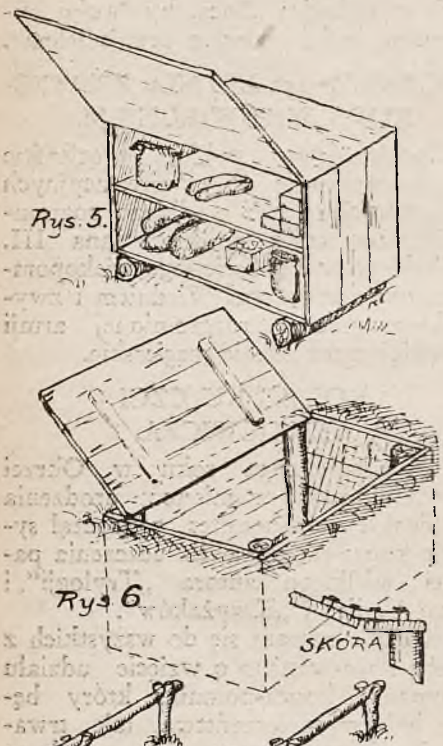
Harcerstwo.

IV. Prawo harcerskie.

Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza. Gdy harcerz spotka drugiego, choćby nieznajomego harcerza, postępuje z nim, jakby z najlepszym znajomym, służy mu radą i pomocą. Harcerz nigdy zgóry na innych nie patrzy, dlatego, że są biedniejsi, albo do innej należą warstwy społecznej. Harcerz nigdy nie da się opanować zawiści względem bogatszych lub szczęśliwych.

Śpiżarnia w obozie.

(C. d.)



Same skrzynie z prowiantów możemy łatwo zamienić na praktyczne schowki prowiantów, wstawiając do nich półki. (Rys. 5.) Zamknięcie takiej skrzyni tworzyć może albo jej wieko, albo zasłona z materji. Rzeczą w obozie bardzo praktyczną jest urządzenie małej piwniczki, gdzie przez dłuższy czas przechować możemy niektóre prowianty w stanie świeżym. Do tego możemy użyć skrzynki, wpuszczając ją do dołu wykopanego w namiocie, albo też wykonujemy według rys. 6. W wykopany dół wbijamy najpierw w rogach cztery pale i między nie wstawiamy deski. Wieko „piwniczki“ przymocowujemy do deski skrzyni, za pomocą skórki ze słoniny (rys. 6)!

W kuchni wkładamy nasze tace na odpowiednich podpórkach, jak wskazuje rysunek 7.

(C. d. n.)

TEATR HARCERSKI.

W pewien zimowy wieczór miły,
Harcerki nasze teatr zrobiły.
Występowały djabły z rózgami,
Z szkaradnemi na twarzach maskami,
Mikołaj święty, piękni anieli,
Co gwiazdy złote na zołach mieli.
Aż potem dzieci złe przychodziły,
Ale na końcu się poprawiły.
No, czyż przedstawienie to nie ładne?
Dla mądrych dzieci bardzo przykładne!

Turza.

Stańkuszówna Helena, kl. VII (lat 12).

„GWIAZDKA HARCERSKA.“

Staraniem drużyny harcerskiej im. Emilji Platerównej odbyła się 11. I. b. r. w Zawadzie Gwiazdka. — Na tę uroczystość udały się dzieci szkolne, nasza drużyna wraz z gronem nauczycielskiem na salę p. Kałuży, gdzie odbyła się „Gwiazdka“. Program opracowały druhny naszej drużyny. Zawierał obok kilku deklamacyj, tańców i gimnastyki rytmicznej też sztukę pt. „Hanusia sierotka“. Na scenie przedstawiającej las zjawiły się Hanusia, muchomory, ptaszki, wiewiórka, ponadto kwiaty i zajączki, tańczące wokół Hanusi, wreszcie był korowód karzełków. Po sztuce był żywy obraz. Na zakończenie „Wieczornicy“ wszystkie dzieci obdarowano podarkami.

Zawada, dnia 26. I. 1933 r.

Salomea Krakowczykówna, kl. V. (lat 12), harcerka.

Kronika.

Gołkowice (katol.).

WSPOMNIENIE.

Latem mieliśmy śliczne wycieczki nad rzekę Olzę, która stanowi granicę między Polską a Czechosłowacją. Przy ujściu Piotrówki do Olzy rozszerza się koryto. Woda jest tutaj czysta i głęboka. Pluskają w niej rybki, a w dnie gorące także i dzieci. Po zażyciu przyjemnej kąpieli wracaliśmy cienistemi zagajnikami po brzegach do szkoły, zatrzymując się koło starego zamku w celu wyćwiczenia piosnek.

Na tych wycieczkach poznałem piękno naszej wioski, spodziewam się, że w bieżącym roku na wycieczkach zażyję nowych przyjemności.

Hania Mrozikówna, kl. VII (lat 12).

Nieboczowy.

BUDOWA KOŚCIÓŁKA.

Wioska nasza nie miała dotychczas własnego kościoła, tylko starą drewnianą kaplicę, pochodzącą z roku 1380, to też należała do parafji w Brzeziu. Było to jednak dla mieszkańców naszej wsi dosyć przykre, gdyż droga do Brzezia wynosi około 5 km. Toteż mieszkańcy czuli potrzebę wybudowania własnego kościoła, by w ten sposób bliżej dusze swe łączyć ze Stwórcą świata i Zbawicielem ludzkości. Zaczęto więc zbierać składki na budowę kościoła. W krótkim czasie rozpoczęto budowę Domu Bożego, a w roku 1928 poświęcono kamień węgielny. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Borzucki z Brzezia. Budowa kościoła postępowała bardzo szybko, tak, że w roku 1930 ks. dziekan Knosała poświęcił kościół. Na prośby całej wioski przydzieliła nam kurja ks. Proboszcza Pawełczyka, który dusze nasze wiedzie do Pana Boga. Dziś Nieboczowy dumne są ze swego dzieła, stworzyły własną pracą i poświęceniem kościół, a dzwony, które codziennie się rozlegają po całej wsi, napawają nas największą radością i nadzieją nadejścia lepszych czasów.

Kolarz Teofil, kl. III-4 (lat 13).

Syrynja.

ŚW. MIKOŁAJ.

Dzień św. Mikołaja jest wielkiem świętem dla dzieci. To też oczekują tego dnia z niecierpliwością. Szczególnie w naszej wiosce troszczą się, aby św. Mikołaj wyglądał jak najpiękniej. I rzeczywiście w tym roku ubrany był tak pięknie jak nigdy, a co najciekawsze to, że jeździł na sztucznym koniu. Św. Mikołajowi towarzyszyły niewinne aniołki, rogate djabełki i czarny kominiarz. To też kiedy się ukazał na szosie orszak św. Mikołaja, poczęły się zbiegać wszystkie dzieci ze wsi, aby podziwiać św. Mikołaja na koniu.

Cóż kiedy nie mogły blisko podejść, bo złe djabełki obdarzały je hojnie rózgami. W domu św. Mikołaj kazał dzieciom zmówić pacierz. Jak się dziecko nie pomyliło, to otrzymało podarunek. Ale w tym roku to św. Mikołaj był jakiś skąpy. Gdy na drugi dzień rozmawiałam z koleżankami o podarunkach św. Mikołaja, to prawie wszystkie mówiły, że był tylko pięknie ubrany. Ale pustą miał torbę. Sądzę, że jak bieda i bezrobocie miną, to też w torbie św. Mikołaja znajdą się znowu podarki dla wszystkich!

Bajerówna Agnieszka, kl. VII (lat 13).

Syrynia.

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI“.

Motto: Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.

Ignacy Mościcki, Prezydent R.P.

Corocznie w dniu 31 października urządza się w całym świecie kulturalnym międzynarodowy „Dzień Oszczędności“. Nie zapomnieliśmy o tem ważnem święcie i w naszej szkole. W dniu tym zgromadziliśmy się w siódmej klasie. Jedna z pań nauczycielek pięknie nam opowiedziała o znaczeniu oszczędności w życiu człowieka i jak my dzieci możemy oszczędzać. Chór szkolny odśpiewał wspaniałą pieśń o oszczędności, kończąc ją słowami: „Jak pszczółki miód, człek złote zbiera w Pe-Ka-O“. Postanowiliśmy i my gorliwiej zbierać przynajmniej grosze. Na drugi dzień dużo dzieci przyniosło po parę groszy, aby wpisano je do książeczek P. K. O. Kochane Koleżanki i Koledzy! Proszę Was bardzo, jeżeli kiedyś dostaniecie kilka groszy od mamusi lub od tatusia, nie śpieszcie z niemi zaraz do składu po cukierki, ale złóżcie sobie do skrzyneczki oszczędnościowej a będziecie miały dużo radości i korzyści!

Jamborówna Berta, kl. VII (lat 13).

Wodzisław.

JAK U NAS W DOMU OBCHODZONO ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA?

W wigilję Bożego Narodzenia, zanim pierwsza gwiazda zamigoce na firmamencie niebieskim, zasiedliśmy do stołu wigilijnego. Stół był nakryty białym obrusem. Na stole stal krzyż i 2 zapalone świece. Obok tego leżały pieniądze, chleb i sól, by nie brakły nam w przyszłym roku. Dalej nieco ustawiono półmiski, z których unosił się zapach gorących potraw. Modlitwę przed i po jedzeniu rozpoczął ojciec, a my mu wtórowali. Po jedzeniu rozległ się dzwonek, młodsze rodzeństwo biegło do drugiego pokoju, aby zobaczyć co im „Dzieciątko“ przyniosło. Następnie wspólnie z rodzicami śpiewaliśmy przy choince kolędy. O godzinie 12-tej w nocy poszliśmy na „pasterkę“ do Radlina. Tam bowiem odbyła się ta msza św. bardzo uroczyście. Święta Bożego Narodzenia obchodzi ludność śląska bardzo uroczyście, to też pozostają nam długo w miłej pamięci.

Szotek Paweł, kl. VIII (lat 13).

Na szerokim świecie.

KATASTROFA OKRĘTOWA.

Cały świat jest poruszony olbrzymią katastrofą, której uległ francuski okręt „Atlantique“. Gdy okręt znajdował się na pełnem morzu, nastąpiło krótkie spięcie wywołane silnem kołysaniem się statku. Kołysanie wywołane było słabem obciążeniem, gdyż, na szczęście, na okręcie nie było ani pasażerów ani ładunku. Straty zaś w ludziach są nieznaczne, natomiast marynarka francuska poniosła niepoweto-

waną szkodę. Okręt „Atlantique" wybudowano kosztem 400 milj. franków. Długość jego wynosiła 227 metrów, szerokość 30 metrów. Wnętrze jego zapełniało 12 pokładów. Pierwszą swą podróż odbył „Atlantique" do Ameryki Południowej we wrześniu ubiegłego roku. — Przy drugiej spłonął.

AUTOPOCIĄG.

Na linjach kolei w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono pomyślne próby z „autopociągiem", składającym się z jednego wagonu. W wagonie tym pomieścić się może wygodnie 42 osoby. Największa szybkość, osiągnięta przy próbach, przekroczyła 125 km. na godzinę.

OFIARNA SŁUŻBA MNICHÓW.

W r. 926 wzniesiono na górze św. Bernarda, przejściu górskiem między Italją a Szwajcarją, klasztor jako punkt ratowniczy dla zabłąkanych, czy osłabionych przeprawą przez góry. Obecnie nowa technika ułatwiła ratownictwo do tego stopnia, że niektórzy z młodszych ratowników św. Bernarda postanowili przenieść się tam, gdzie ratownictwo górskie połączone byłoby ze specjalnemi wysiłkami i więcej potrzebne. Wybrali oni sobie w tym celu góry w Tybecie i wyjechali już na południową placówkę do Azji.

ROCZNICA ŚMIERCI BENEDYKTA XV.

W Rzymie obchodzono 11-tą rocznicę śmierci papieża Benedykta XV, wielkiego orędownika pokoju. Pontyfikat Benedykta XV przypada na czas od 3 września 1914 do 22 stycznia 1922 r. Benedykt XV umarł ze słowami pokoju na ustach, mówiąc: „Ofiarujemy życie nasze Bogu za pokój świata".

HASŁO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ WE WŁOSZECH.

Benito Mussolini wydał dla młodzieży szkolnej hasło, które brzmi: „Książka i karabin".

Olbrzymie plakaty, rozwieszone po szkołach, przedstawiają rozwartą księgę i leżący na niej krótki karabin.

Nekrolog.

POGRZEB NASZEJ KOLEŻANKI.

Dnia 21. XI. 1932 r. dowiedzieliśmy się o smutnym wypadku. Otóż Pan Nauczyciel oznajmił nam, że zmarła nasza koleżanka Marta Boronówna. Śmierć zabrała ją bardzo wcześnie, bo zaledwie liczyła 13-ty rok życia, więc w rozkwicie życia. Uczennice 3-ciej klasy uwiły jej wieniec z gałązek świerku, ozdabiając go kwiatami. W dzień pogrzebu zebraliśmy się wszyscy o godz. 8-mej w szkole. Poustawialiśmy się w pary i poszliśmy z Panem Kierownikiem i Panami Nauczycielami do domu zmarłej Koleżanki. Po modlitwach wyruszył żałobny orszak do kościoła, gdzie ks. proboszcz odprawił mszę św. żałobną. Po mszy wyruszyliśmy na cmentarz, który leży za wsią. Dziewczęta złożyły wieniec na grobie, a chór szkolny pod batutą naucz. Zająca odśpiewał pożegnalną pieśń „Zmarła Koleżanko". Ks. Proboszcz wygłosił krótką przemowę. Na koniec pomodliliśmy się za duszę ukochanej rówieśniaczki. Niech odpoczywa w pokoju!

Nieboczowy. *Niklówna Agnieszka*, kl. III-2 (lat 13).

Wiadomości ogólne.

SKRZYNKI POCZTOWE W POLSCE.

Główny Urząd Statystyczny obliczył, że w Polsce rozwieszono 17.160 skrzynek pocztowych, z czego przypada 12.512 skrzynek na miejscowości z siedzibą poczty, 3.349 na miejscowości, w których niema poczty, oraz 1.299 na pocztowe wagony kolejowe. W obrębie Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach rozwieszono 1.160 skrzynek pocztowych.

Kto broni granic Polski?

1. **Armja:** 17.090 oficerów zawodowych, 34.585 podoficerów i 193.050 szeregowców poborowych, 11.255 oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy na corocznych ćwiczeniach, — razem 265.980.

2. **Formacje wojskowe:** Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) 26.611, Policja Państwowa 31.675, Straż Graniczna 5.985, — razem 64.271.

3. **Marynarka wojenna.** 2 kontrtorpedowce, 3 łodzie podwodne, 5 torpedowców, 2 kanonierki, 4 poławiacze min, 1 statek hydrograficzny, 1 transportowiec, 1 żaglowiec szkolny, 6 monitorów rzecznych i 8 łodzi patrolowych. 275 oficerów, 647 podoficerów, 555 nadterminowych, 1609 marynarzy poborowych i 22 rezerwistów — razem 3.108.

4. **Lotnictwo:** 346 samolotów bojowych, 354 samoloty szkolne, 655 oficerów zawodowych, 1754 szeregowych zawodowych, 5.144 szeregowych niezawodowych, 366 rezerwistów, — razem 7.929.

Rozrywki umysłowe.

A. ROZWIĄZANIA Z NR. II.-5.

Nr. 1.
Łamigłówka.

1. W
2. Z Ł Y
3. T R A W A
4. S T U D E N T
5. W Ł A D Y S Ł A W
6. O S A
7. W O Ł G A
8. O S A D A
9. E W A
10. P O L A K
11. N I L
12. L I N C A
13. H A R C E R Z
14. K U R L A N D J A

Nr. 2.
Krzyżówka.

P	A	W				M	U	Ł
A	■	Ł		L		I	■	Ó
S	T	A	N	I	S	Ł	A	W
		D	■	T	■	K		
	C	Y	N	A	M	O	N	
		S	■	W	■	W		
S	U	Ł	K	O	W	S	K	I
Ó	■	A		R		K	■	D
L	E	W				I	C	A

Nr. 3.
Łamigłówka.

1.	W	I	S	Ł	A		
2.	A	M	E	R	Y	K	A
3.	R	O	S	J	A		
4.	S	A	H	A	R	A	
5.	Z	Y	G	M	U	N	T
6.	A	N	N	A			
7.	W	Y	S	P	A		
8.	A	F	R	Y	K	A	

Nr. 4.
„W bojowym szyku“.
„Las“.

Nr. 5.
Łamigłówka świąteczna.
„Czarny“.

Nr. 6.
Bilet wizytowy.

WARSZAWA.

Nr. 7.
Kwadrat magiczny.

4	9	2
3	5	7
8	1	6

B. Rozwiązania zagadek nadesłali:

Krzystek Tadeusz, Zbigniew Pawelec (Wodzisław), Bolesław Melc (Lubomja),Koczy Karol (Gorzyczki), Jan Nowak, Augustyn Nowak, Feliks Wyciszczok, Gerhardy Kubala, Kózka Grzegorz, Gojny Czesław (Obszary), Musiolikówna Marja, Tomiczek Józef, Ludwik i Jan,Celarówna Anna i Elżbieta, Ucherówna Elżbieta i Mika Paweł (Chałupki), Kuźnik Józef (Marklowice Górne), Kozielska Anna (Wilchwy), Twardzikówna Franciszka (Rzuchów), Mazur Klemens (Obszary), Mrózówna Marja (Lubomja), Helczykówna Genowefa, Helczyk Ferdynand, Gawlina Wiktor (Bluszczów).

C. DO ROZWIĄZANIA.

Nr. 1.

Łamigłówka rachunkowa.

(Ułożył *Melc Bolesław,* Lubomja, kl. VI., lat 11.)

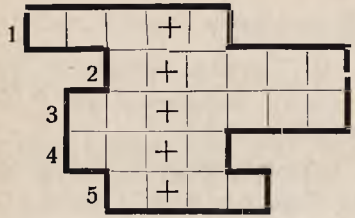
•		
	•	
		•

Każdy rząd, pionowo i poziomo, oraz w miejsce trzech kropek daje razem „15“, wpisywać więc liczby 1—9 w ten sposób, by żadna liczba nie powtórzyła się w tym samym rzędzie!

Nr. 2.

„Rzeki polskie.“

(Uł. *Krzystek Tadeusz,* Wodzisław (kl. VIII, lat 14.)



Umieścić nazwy pięć dopływów Wisły, a rząd, oznaczony krzyżykiem, da ci nazwę „królowej rzek polskich“!

Nr. 3.

Bilet wizytowy.

(Uł. *Józef Herok*, Moszczenica, kl. VII, lat 13).

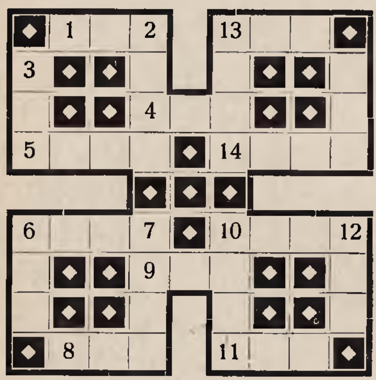
W. SADZIWOŁ

Gdzie mieszka ów pan?

Nr. 4.

Krzyżówka.

(Uł. *Augustyn Brzoza*, Obszary, kl. VII. lat 12.)



Znaczenie wyrazów poziomo.

1. Ptak.
4. Inaczej bór.
5. Okrycie drzew.
6. Przetwór węgla.
8. Imię żeńskie.
9. Część głowy.
10. Drzewo liściaste.
11. Gatunek papugi.
13. Woda zmarznięta.
14. Zapora rzeczna.

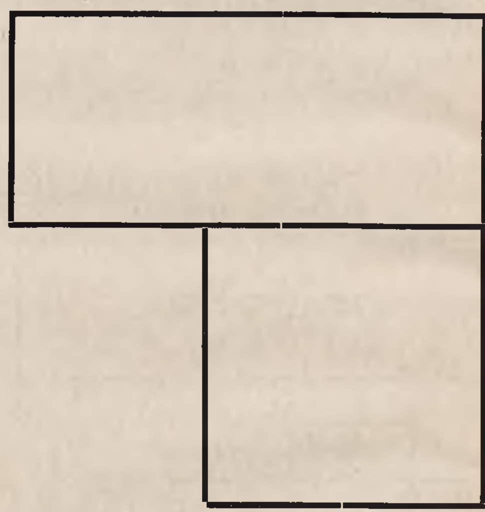
Pionowo.

2. Duża izba.
3. Środek do zapieczętowania listów.
6. Inaczej kogut.
7. Ptak nocny.
10. Przyrząd do koszenia.
12. Część głowy.
13. Inaczej pismo zamknięte.
15. Nazwa owadu.

Nr. 5.

Układanka gemetryczna.

(Uł. *Ludwik Tomiczek*, Chałupki, kl. III.-4, lat 12).

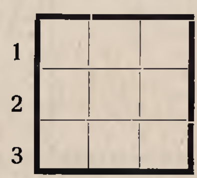


Przyłóż 3 zapałki, aby powstały 3 prostokąty.

Nr. 6.

Wypełnianka.

(Uł. *Drewniakówna Łucja*, Kop. Ema, kl. VII. lat 13.)



Poziomo i pionowo: 1. król zwierząt, 2. pierwsza kobieta, 3. inaczej nasyp.

Nr. 7.

Szarada.

(Uł. *Helczyk Ferdynand,* Bluszczów, kl. II., lat 11.)

Kiedy mam w, na końcu,
straszne ze mnie zwierzę.
Gdy zaś k, człowiek
mnie w chorobie bierze.

Nr. 8.

Mała pastuszka.

(Uł. *Kruczek Alojzy,* Pogrzebień, kl. VI, lat 12.)

Na łące pasła dziewczynka gęsi. Przejeżdżający pan zainteresował się stadem i zapytał ją, ile gęsi brakuje jej do sto. Ona odpowiedziała: Sto gęsi będzie, jeżeli będzie ich jeszcze raz tyle, połowę, ćwierć i ja do tego. Pytanie: Ile gęsi miała dziewczyna?

Rzeczy ciekawe.

GRUBOŚĆ LODU.

Kiedy tworzy się na rzekach i stawach grubszy lód, czy podczas silnego mrozu, czy też podczas lżejszego? Dotychczasowe spostrzeżenia wykazały, że grubszy lód stosunkowo tworzy się przy długotrwałych mrozach lżejszych, aniżeli przy dłuższych silniejszych mrozach. Podczas silnych mrozów jest na ogół brak wiatru i parująca woda tworzy nad rzekami mgłę, która osadza się na powierzchni lodu jako śnieg i chroni niejako lód przed dalszą wymianą temperatury, tak, że on później nie marznie. Natomiast jeżeli przy lżejszym mrozie jest wiatr, wówczas lód silniej paruje, a ponieważ wiatr stale usuwa z nad lodu parę i on wskutek tego coraz głębiej marznie.

Żarty.

NAJKRÓTSZY MIESIĄC.

Który miesiąc jest najkrótszy?
Luty!
Nie, maj!
?
Bo ma najmniej liter!

TAJEMNICA ANATOMJI.

— Wymień mi, z jakich kości składa się twoja czaszka!

— Zaraz, proszę pana, ja wiem, mam je przecież wszystkie w głowie, — tylko nie mogę sobie przypomnieć.

NA SANECZKACH.

Wuj Tom: Nieprawdaż Jasiu, że ty użyczysz braciszkowi swoich saneczek?...

Jasiek: Naturalnie, wujciu, — ja ich zawsze używam z góry, a on pod górą!

KALIGRAFJA.

— Proszę Pana, nie mogę przeczytać, co Pan Nauczyciel dopisał tam na mojem zadaniu domowem?

Nauczyciel: — Nie możesz tego przeczytać? Przecież napisałem jak zwykle „pisz wyraźniej!“

„CZYTAĆ I PISAĆ!“

(Uł. Ryszard Sobik, Obszary, kl. VII., lat 12.)

Stach: — Co robisz Janku?
Janek: — Piszę list do Władka!
Stach: — Przecież ty nie umiesz pisać!

Janek: — To nic, przecież Władek nie umie czytać!

O SĄDZIE OSTATECZNYM.

...a w końcu wszystkich dni — przyjdzie dzień Sądu Ostatecznego, — powtarza nauczyciel. W końcu pyta się: — Czy wszystko wiecie jasno dzieci?

Melas wyrywa się i pyta: Proszę pana, czy będziemy mieli też dzień wolny?

—o—

Dzieci! *Abonujcie, czytajcie i rozszerzajcie Wasze pisemko „Głos Dziecka z nad Odry i Olzy“!*

Odpowiedzi Redakcji.

„Orlętom Lwowskim“ w Publ. Szk. Powsz. im. Zimorowicza (Lwów) dziękujemy serdecznie za list i zamówienie „gazetki“ i przesyłamy wyrazy szczerej przyjaźni i moc pozdrowień. Piszcie kochane dzieci także do naszych czytelników i opisujcie im dzieje bohaterskiego „Swego Grodu“!

Bojda Karol (Wodzisław). Z twej bardzo starannie na maszynie napisanej układanki nie możemy korzystać, bo nie zawiera myśli przewodniej! Przypatrz się innym układankom w naszej gazetce! Pozdrawiamy Cię serdecznie!

Tomiczek Ludwik (Chałupki). Za piękną fotografję z przedstawienia gwiazdkowego bardzo dziękujemy, umieścimy na wystawie działu redakcyjnego.

Hanakówna Helena (Olza). Wobec umieszczenia wypracowania Twej koleżanki treści podanej, obecnie z Twej pracy nie korzystamy. Bądź zdrowa!

Gawędzianka Gertruda (Rogów). Za opis Twej wioski rodzinnej bardzo dziękujemy, opisz jednak szerzej, — jak n. p. Twoja koleżanka Chudakówna Marta z Kobyli, — to wtedy chętnie umieścimy. Bądź zdrowa!

Frydrychówna Jadwiga (Rogów). Opis „zaduszek“ doszedł dopiero po świętach, dlatego odłożyliśmy do jesieni! Przyszlij nam znowu coś takiego!

Chudkówna Marta (Kobyla). Skorzystamy z pięknego opisu Twej rodzinnej wioski, natomiast Twej pracy o zeszłorocznem „Święcie Niepodległości“ z powodu mocno spóźnionego nadesłania nie możemy umieścić. Pozdrawiamy Cię i Twoje koleżanki serdecznie!

Krzystek Tadeusz (Wodzisław). Bardzo pomysłową Twą układankę pt. „Rzeki polskie“ umieszczamy dziś, natomiast „Szachownica“ już nie aktualna, w zagadce o „Madrycie“ natomiast taki błąd ortograficzny, że zniekształca całą układankę!

Melc Bolesław (Lubomja). Twą piękną łamigłówkę propagandową odłożyliśmy na później!

Koczy Karol (Gorzyczki). Twój opis „Święta Niepodległości“ mocno spóźniony, dlatego nie umieścimy! Natomiast znajdziesz Swe nazwisko wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania zagadek! Bądź zdrów!

Kózka Grzegorz (Obszary). Wiersz o ptakach za słaby do druku! Pozdrawiamy Cię serdecznie!

Skabianka Dorota (Biertułtowy). Za późno nadszedł Twój opis „Święta Niepodległości“! Przecież teraz już luty!

Bednarz Franciszek (Biertułtowy). Łamigłówkę odłożyliśmy na później! Pisz częściej do nas!

Kramarczykówna Jadwiga (Biertułtowy). Twój wiersz o „Śniadaniu“ za

słaby do druku, ale weź się pilnie dalej, to napewno przyszłą Twą pracę zamieścimy!

Reszelówna Janina (Biertułtowy). Wierszyk o gwiazdce schowaliśmy na przyszłe święta, gdyż teraz za późno! Bądź zdrowa!

Krautwurstówna Aniela (Gołkowice Katol.) Twoje opowiadanie o dniu „Wszystkich Świętych“ jako nie na czasie, nie umieścimy!

Sporyszówna Agata (Gołkowice kat.) Wiersz „Ziemia Śląska“ za słaby do druku, nie umieścimy, zachęcamy Cię jednak do dalszej współpracy a może wnet znajdziesz artykulik własny wśród wydrukowanych!

Pękała Ludwik (Gołkowice). Z łamigłówek Twoich skorzystamy później. Bądź zdrów!

Musiolówna Klara, Tomiczek Jan, Mrózek Wiktor, Musiolikówna Marja, Salomonówna Hildegarda, Celary Fr., Ledwoniówna Franciszka, Musiołówna Marja, Celarówna Elżbieta i Anna, (Chałupki). Wasze łamigłówki świadczą wprawdzie o wielkiem zainteresowaniu, jakiem dział ten u Was się cieszy, jednak musicie trochę na ich pomieszczenie poczekać, gdyż mamy właśnie tam takich łamigłówek bardzo dużo w teczce! Bądźcie zdrowi i pisujcie do nas często i dużo!

Ucherówna Jadwiga (Chałupki). Spóźniłaś się mocno z opisem „Święta Niepodległości“, dlatego umieścić go nie możemy! Ale ładnie napisałaś!

Urbańcówna Elżbieta, Karol Oczadły (Odra). Dziękujemy za ładny opis świąt, lecz za słaby jest do druku!

Lasak Dominik (Turza). Opowieść Twoja „Historja płatka śniegu“ jest stanowczo za długa, dlatego nie umieścimy, natomiast łamigłówkę odłożyliśmy na później!

Stańkuszówna Helena (Turza). Cieszy nas bardzo, że tyle w szkole pracujesz i nawet wygłaszasz na uroczystości „Święta Niepodległości“ samodzielnie ułożony wiersz! Twoje wierszyki, młoda poetko, odkładamy na później!

Szeberanka Elżbieta (Skrzyszów). Układankę Twą „Powstanie“ umieścimy w jednym z następnych numerów! Bądź zdrowa!

Kruczek Alojzy (Pogrzebień). Bardzo ładnie, że lubisz rozwiązywać zagadki, chętnie dziś też jedną z Twoich nadesłanych umieszczamy!

Paciorkówna Matylda (Rzuchów). Wiersz „Zima“ nie nadaje się, natomiast „Zmarzlaka“ odłożyliśmy!

Mrózówna Marja (Lubomja). Szaradę, rebus i zagadkę odłożyliśmy na później. Cieszy nas, że ten dział gazetki Ciebie tak zajmuje.

Jargas Paweł, Ożanówna Hilda, Pszczółka Gerhardy (Gołkowice, ewang.) Dziękujemy za pamięć, z prac Waszych skorzystamy w jednym z następnych numerów. Bądźcie zdrowi!

Pawełek Alojzy i Gawlina Wiktor (Bluszczów). Z Waszych bardzo starannie wykonanych prac „Wirówka“ i „Krzyżówka“ skorzystamy chętnie w najbliższym czasie. Do widzenia!

Kurzydym Antoni, Bucki Stanisław (Wodzisław). **Toman Alojzy i Wolny Jan** (Turza). Z prac Waszych skorzystamy później, gdyż mamy dużo zagadek, rebusów i łamigłówek w teczce!

Herokówna Alojzja (Wodzisław). Twój wierszyk „Skowronek“ ukaże się w jednym z wiosennych numerów gazetki!

Przypisek Redakcji: Dziś chyba wszystkie dzieci, które do nas pisały w ostatnich miesiącach, się zadowolą, bo albo umieściliśmy ich prace, albo otrzymali odpowiedź w „Odpowiedziach Redakcji“. Prosimy wszystkich drogich współpracowników i miłe współpracowniczki o dalszą pamięć i gorliwą współpracę, to też gazetka nasza coraz lepiej odzwierciedli pracę i życie w naszych szkołach! Wszystko — zatem przesyłamy serdeczne pozdrowienia!

Redakcja.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie 1.20 zł. Półrocznie 0.60 zł. Kwartalnie 0.30 zł. Nr. pojedyńczy 10 gr.

Prenumeratę wpłacać naprzód na konto PKO. 303.056 Powiatowego Urzędu Szkolnego, Rybnik III, Wodzisław.

Wydawca imieniem Okręgowej Rady Pedagogicznej Władysław Kaczorowski, kier. szkoły, Wodzisław.

Redaktor: Eugenjusz Rohrbach, kier. szkoły Olza. Adres Redakcji: Powiatowy Urząd Szkolny, Rybnik III. — Drukowano w Drukarni „Dziedzictwa“ w Cieszynie.